

Z życia akademickiego

<https://doi.org/10.19195/0137-1150.174.15>

Pięćdziesięciolecie Międzynarodowego Centrum Sławistycznego (MSC) w Belgradzie. Przemówienie prof. Zlata Bojović wygłoszone 20 września 2020 roku

Szanowni i drodzy goście uczestniczący w wielkim święcie nauki serbskiej, Uniwersytetu Belgradzkiego, Wydziału Filologicznego i Międzynarodowego Centrum Sławistycznego (Međunarodni slavistički centar)! To święto podsumowuje pół wieku nowych relacji i związków nauki serbskiej i światowej w fundamentalnym dla każdego narodu zakresie: języka, literatury i kultury, które to więzi, jak nieprzerwana nić, trwają do dzisiaj.

Jednocześnie z przykrością należy stwierdzić, że nie ma wśród nas większości tych, którzy przed pięćdziesięciu laty z żarliwym entuzjazmem przystępowali do tego przedsięwzięcia, wiążąc z nim zapewne wielkie nadzieje, ale też nie przeczuwając, że tworzą swego rodzaju „republikę sławistyczną”, serbistyczną przede wszystkim.

Niewielu jest wśród tu obecnych tych, którzy wiedzą, że obchodzone dziś święto ma starszą niż pół wieku historię. Zaczyna się ona od wyjątkowego wydarzenia w naszej kulturze — od roku 1964 poświęconego Vukovi Karadžićowi w stulecie jego śmierci. Wielki zjazd sławistów zgromadził wtedy w Belgradzie reprezentantów katedr sławistycznych z całego świata, uczonych, zjednoczonych nie tyle osobą głównego bohatera, ile wspólną ideą, która od wyodrębnienia sławistyki w końcu XVIII wieku w osobną gałąź nauki szukała należnego jej miejsca wśród nauk filologicznych; ideą, którą w swoich czasach reprezentował Vuk. Już wówczas, kiedy jeszcze nie było mowy o odrębnej instytucji sławistycznej, nie ulegało wątpliwości, że centralną postacią, która może scalić świat sławistyczny, jest Vuk Karadžić.

Według słów Pavle Ivicia, zawartych w mowie wstępnej (*Uvodna beseda*) we wrześniu 1971 roku, otwierającej pierwsze spotkanie naukowe sławistów w Dniach Vuka (*Vukove dane*), zorganizowane przez powołane właśnie Międzynarodowe Centrum Sławistyczne Serbii, stało się oczywiste, że wydarzenie sprzed siedmiu lat było stymulatorem całego przedsięwzięcia: „Jeśli zwrócimy uwagę na wielkich reformatorów i działaczy kultury w kręgu innych narodów, rozumiemy, że Karadžića z nimi równać nie można”. On był tą „postacią historyczną”, która mogła stworzyć przestrzeń dla języka serbskiego i literatury, a w jego czasach dla całej jugoslawistyki — z punktu widzenia innych krajów i centrów naukowych, na niwie nauk filologicznych.

Mało kto również pamięta, z jakim entuzjazmem w 1964 roku przygotowywany był wielki międzynarodowy zjazd sławistów, poprzednik licznych późniejszych przedsięwzięć. Od początku były one ukierunkowane na Tršić, miejsce urodzenia Vuka, symboliczne miejsce tego, a także następnych krajowych i międzynarodowych spotkań sławistycznych; nie tylko corocznych Dni Vuka, ale też zgromadzeń, którym przyświecała troska o ochronę i rozwój najwyższych wartości języka

i wszystkiego, co w nim powstało. Dla nas, ówczesnych studentów literatury, którzy byliśmy świadkami tych przygotowań, wszystko się zaczęło w kwietniu 1964 roku od wycieczki do Brankoviny i Tršćica, kiedy znaleźliśmy się na ledwie widocznej ścieżce wiodącej do domu Vuka. Od razu postanowiliśmy, że musi tu być poprowadzona porządna droga. List w tej sprawie ukazał się kilka dni później w dzienniku „Politika”, a następnie został zorganizowany studencki czyn społeczny, który latem tego roku przyniósł oczekiwany efekt. W tym czasie trwały intensywne przygotowania do wydarzeń zaplanowanych na wrzesień 1964 roku: wysyłano zaproszenia do zagranicznych slawistów, ukazało się drukiem kilka tomów dzieł Vuka, wyszła wielka dotycząca go monografia pióra Mio-draga Popovicia itp. Wszystko to nabrało szczególnego znaczenia, kiedy w dniach poświęconych Vukowi zebrala się elita światowej slawistyki, wybitni filolodzy z wielu ośrodków uniwersyteckich, w większości po raz pierwszy znajdujący się w miejscu urodzenia Vuka.

Zebrani po raz pierwszy w tak znacznej liczbie w Belgradzie — wokół Vuka i z powodu Vuka — zagraniczni uczeni, którym towarzyszyli bogaci w doświadczenia nasi koledzy pracujący jako lektorzy bądź profesorowie gościnni na uniwersytetach w krajach słowiańskich i niesłowiańskich, w Europie i w Ameryce, dali bodziec do rozmyślań nad stworzeniem przestrzeni dla języka, literatury i kultury oraz wartości, które one od wieków noszą, aby zachęcić studentów i uczonych, aby się im poświęcili. To w istocie była i do dziś pozostaje podstawowa misja Międzynarodowego Centrum Sławistycznego.

Dalsza realizacja tej idei miała też swoje praktyczne oblicze — jeszcze przed oficjalnym otwarciem Centrum przyjeżdżały do nas na seminaria grupy studentów zagranicznych, organizowane były wymiany studenckie i kameralne spotkania naukowe. We wszystkich tych działaniach z biegiem czasu pojawiały się pytania stojące przed naszą nauką, w szczególności filologią i naszą praktyką uniwersytecką. Do poważnej realizacji naszych planów i pragnień potrzebna była instytucja, która by inspirowała i pomagała w badaniach nad spuścizną kulturalną i literacką, w nauczaniu i badaniu języka serbsko-chorwackiego, która by poświęciła uwagę zagranicznym instytucjom zajmującym się tymi dziedzinami wiedzy, która by powiązała z nami sławistyczne katedry z zagranicznych uniwersytetów. Do tak szeroko zakrojonego programu, który nie mógł być realizowany na podstawie indywidualnego entuzjazmu, potrzebne było stworzenie instytucji, która swoje — dziś możemy powiedzieć — idealne ramy znalazła w Międzynarodowym Centrum Sławistycznym.

Każdego roku przez Międzynarodowe Centrum Sławistyczne przewijają się kilkudziesięciu slawistów zagranicznych, uczestnicząc w dwóch podstawowych formach działalności: dwudziestodniowych seminariach języka serbskiego dla studentów zagranicznych, które uważamy za podstawową formę naszej pracy, oraz regularnych spotkaniach naukowych, w których biorą udział zagraniczni i nasi uczeni. I każdego roku wyrastają z tej szkoły serbistyki przyszli lektorzy, wracający do nas po kilku latach już jako nasi znajomi; najlepsi z nich zostają wykładowcami, profesorami na swoich uniwersytetach, wielu odnosi znaczące sukcesy w slawistyce. Niemało jest tych, którzy mając wybitne osiągnięcia w serbistyce, wyręczają nas w rozpowszechnianiu jej zdobyczy na forum światowym. Wśród zagranicznych członków Serbskiej Akademii Nauk i Sztuki (SANU) najliczniejszą grupę w jednej dyscyplinie tworzą slawiści; wszyscy oni na pewnym etapie swej drogi zawodowej przeszli przez Międzynarodowe Centrum Sławistyczne: Per Jacobsen, Rolf-Dieter Kluge, Zuzanna Topolińska, Swietłana Michajłowna Tołstoj, Gabriella Schubert, Aksinija Džurova, Gerhard Neweklowsky, Ivan Czarota, Robert Hodel. Jesteśmy z nich dumni.

MSC miało zawsze wysoką pozycję w opinii slawistów zagranicznych. Studenci, którzy przyjeżdżają do nas, startują w swego rodzaju olimpiadzie, gdyż stypendium umożliwiające udział w seminarium belgradzkim dostaje tylko jeden wybrany student z zagranicznej katedry. Dla każdego z nich stypendium jest wyjątkową nagrodą. Nasi uniwersyteccy koledzy również traktują zaproszenie na zjazd naukowy jako wyraz uznania. O wysokim statusie spotkań naukowych organizowanych przez Międzynarodowe Centrum Sławistyczne wśród zagranicznych slawistów świadczy choćby takie proste zestawienie: w pierwszym spotkaniu, w 1971 roku, uczestniczyło siedmiu gości zagranicznych (Sante Graciotti, Mile Tomici, Edward Stankiewicz, Monica Partridge, Peter Brang, Karl-

-Heinz Pollok, Gerhard Neweklowsky), a w największym spotkaniu, które odbyło się w dwusetną rocznicę urodzin Vuka Karadžicia (1987) — kilkudziesięciu uczonych z całego świata.

Poza oficjalnymi sprawozdaniami i podsumowaniami pięćdziesięcioletnich działań MSC pozostaje nieprzebrane bogactwo nawiązanych przyjaźni. Nigdy nas zagraniczni koledzy, poza nielicznymi wyjątkami, nie zawiedli, a przez dziesięciolecia niełatwo było w różnych stronach świata deklarować się z przyjaźnią. Nigdy nie zapomnimy, jak w czasie bombardowań w 1999 roku były organizowane protesty i petycje do władz w naszej obronie, skutkujące później licznymi nieprzyjemnościami (o których nam wtedy nikt nie mówił). Największe uznanie dla języka serbskiego i naszych działań stanowi pojawienie się na zagranicznych uniwersytetach odrębnych katedr czy zakładów serbistycznych — w Odessie, we Wrocławiu, w Bukareszcie, w Kijowie. Zdajemy sobie sprawę, że nie było to łatwe, zwłaszcza po podziale języków w naszym regionie. Warto też przytoczyć przykład szczególny — studenci serbistyki na Uniwersytecie Gdańskim obchodzą święto swego patrona — Świętego Sawy.

Powstanie Międzynarodowego Centrum Slawistycznego nie miało służyć wyłącznie rozwojowi nauki serbskiej. Główny nurt tego procesu realizuje się wewnątrz niej. Najważniejszym zadaniem było otwarcie drzwi dla świata slawistycznego, zaproszenie go do źródeł naszego języka, literatury i kultury, pokazanie najwybitniejszych osiągnięć. Taki też był zamiar Vuka, który został przeniesiony do nowych czasów i nowych warunków, bez wątpienia łatwiejszych niż w XIX wieku. Jeszcze niedawno dla niektórych naszych kolegów przyjazd na trzydniowe spotkanie naukowe do Belgradu był prawdziwym wyzwaniem (dwo-, trzydniowa podróż z Ameryki, Moskwy, Kijowa, Odessy). Pytaliśmy ich, czy im się to opłaca. Odpowiadali zawsze tak samo: „Są wprawdzie w naszych krajach slawistyczne konferencje naukowe, ale najważniejsza jest prezentacja swoich referatów w Belgradzie, na Międzynarodowym Spotkaniu Slawistów”. Nikt nie wspominał o trudnościach komunikacyjnych. Obecnie podróże stały się łatwiejsze, nie wymagają takich poświęceń, ale motywacja pozostała taka sama. Skromnie możemy powiedzieć, że napawa nas dumą.

* * *

Wrocławskie kontakty z Międzynarodowym Centrum Slawistycznym w Belgradzie mają długą i bogatą historię. Składa się na nią udział zarówno w dwudziestodniowych seminariach językowych, jak i w spotkaniach naukowych. Wielokrotnie od 1978 roku pogłębiali swoją znajomość języka początkujący lektorzy, późniejsi wykładowcy, a także studenci z Wrocławia. Warto dodać, że zajęciom lektorskim prowadzonym w grupach, wyodrębnionych w zależności od stopnia zaawansowania, towarzyszyły nie tylko wykłady wybitnych filologów belgradzkich, lecz także bogaty program kulturalny: od nauki piosenek i tańców ludowych do zwiedzania muzeów, spotkań z ludźmi kultury, po bliższe i dalsze wycieczki po Serbii i obowiązkowy wyjazd do Tršćicia. Uczestnicy seminariów otrzymywali też różnorodne materiały pomocnicze: od początkowo skromnych zeszytów i skryptów do podręczników. W spotkaniach naukowych (*Vukove dane*) regularnie brali też udział slawiści wrocławscy. Bywały lata, gdy byli najliczniejszą ekipą zagraniczną. Kierownictwo Centrum ufało naszym rekomendacjom i wśród zaproszonych do udziału uczestników pojawiali się również nasi młodzi doktorzy, asystenci i doktoranci. Prezentacja referatów (obowiązkowo w języku serbskim) i towarzysząca im merytoryczna, niekiedy burzliwa, dyskusja były ważnym doświadczeniem naukowym. Imponująco przedstawia się dorobek wydawniczy MSC: starannie redagowane serie (językoznawcza i literaturoznawcza) mieszczą wszystkie przyjęte do wygłoszenia referaty — wypełniają one znacznie ponad sto tomów. Szczególną wartość mają też dwa tomy o charakterze bibliograficznym: *Biobibliografski rečnik MSC 1971–2000* i *Bibliografija. Naučni sastanak slavista u Vukove dane 1971–2011*.

O ile seminaria językowe charakteryzowała duża rotacja młodych uczestników, o tyle spotkania naukowe sprzyjały nawiązywaniu i pogłębianiu bliższych kontaktów nie tylko wśród uczestników konferencji, ale też z całym serbskim środowiskiem naukowym, literackim (spotkania z pi-

sarzami) i artystycznym. Nieformalnym spotkaniem towarzyszącym Dniom Vuka zawdzięczamy bliski kontakt z Biblioteką Narodową Serbii, skąd regularnie płyną do Wrocławia znaczne ilości książek i czasopism naukowych. Wszystkim tym działaniom patronowało życzliwe, wręcz opiekuńcze kierownictwo Centrum; nawet w najtrudniejszych, burzliwych latach dziewięćdziesiątych uczestnikom spotkań niczego nie mogło zabraknąć. Cele wyznaczone w momencie powstania MSC realizują się w pełni w postaci szerokiej i żywej sieci kontaktów międzynarodowych, w postaci wspólnych konferencji, wydawnictw i wymiany międzyuczelnianej. We Wrocławiu odwiedzili nas przewodniczący MSC: prof. Zlata Bojović, prof. Dragana Mršević-Radović i prof. Boško Suvajdžić. Zaświadczyć o tym może uczestniczka 21. spotkań slawistów „U Vukove dane”.

*Przetłumaczyła i opracowała
Milica Jakóbiec-Semkowska*

Data przesłania artykułu: 5.10.2020
Data akceptacji artykułu: 10.10.2020